Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00 Z przesyłką pocztową zł. 3.00 Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

[illegible] polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

…AKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 185. | Sobota 24-go października 1931 roku. | P.K.O. Nr. 307.955

W NIEMIECKIM KOTLE.

Korespondencja własna z Berlina.

Pozostawmy narazie na uboczu kwestję, niedającą się odrazu przewidzieć, jak długo utrzyma się nowy niemiecki rząd Brüninga—Groenera. Dla zorjentowania się w obecnie powstałej, a nieco zawiłej sytuacji w Niemczech stwierdźmy najpierw fakty. Dadzą się one pokrótce ująć następująco: Kanclerz Brüning przewodzi obecnie nowemu rządowi ze znacznie mniejszym zasobem zaufania i prestige'u, jakim cieszył się przed narzuconem mu przesileniem. Na czoło rządu wysuwa się nie formalnie, ale istotnie, z racji swego stanowiska, albo raczej stanowisk, — generał Groener. Przez powierzenie gen. Groenerowi teki ministra spraw wewnętrznych i dzięki specjalnym uprawnieniom, jakie minister ten uzyskał w ostatnim dekrecie o zwalczaniu przestępstw politycznych, nowy rząd Brüninga, mimo iż ma nastawienie ku prawicy, jest w obecnym swym składzie silną podporą i wzmocnieniem ustroju republikańskiego w Niemczech. Swiadczy o tem najlepiej przeszłość samego Groenera, który już nieraz, dzięki swemu stanowisku w Reichswehrze, przekreślał plany prawicy i próby zamachów stanu przeciw republice. Generał Groener był tym ministrem spraw wojskowych, ktory z żołnierską konsekwencją tępił próby zagnieżdżenia się w Reichswehrze jaczejek hittlerowskich i przez to ściągnął na siebie nienawiść skrajnej prawicy niemieckiej.

Poraz pierwszy może od chwili powstania republiki niemieckiej uzyskuje ona tak wyraźne poparcie zbrojnej siły państwa, odgrywającej w skomplikowanem życiu wewnętrznem znacznie większą rolę, niż to się naogół wydaje. Nieukrywana radość, z jaką niemiecka prasa demokratyczna powitała objęcie przez gen. Groenera aż dwuch tek w rządzie, oraz także sama radość z powodu obalenia kandydatury d-ra Gesslera na ministra spraw wewnętrznych, — świadczy, że demokraci niemieccy wierzą szczerze, iż republika otrzymuje wyraźnie, bez zabiegania o to drogami pośredniemi, pomoc w postaci zbrojnej organizacji państwa, oraz pewność, że obecnie rachuby na użycie wojska przeciw republice są wykluczone.

Wzmocniona więc została republika przy jednoczesnem ostentacyjnem przesunięciu się wpływów w państwie na rzecz wojska.

Ale na oku trzeba mieć jeszcze jedno: — w nowym rządzie Rzeszy jest jakgdyby „dwóch Groenerów" i „dwóch Brüningów", — gdyż zarówno Groener, jak Brüning piastują po 2 teki. Ale „Groenerowie" na fotelach ministra spraw wojskowych i spraw wewnętrznych są ministrami pełnymi. A natomiast „Brüningowie", — jeden: o zmniejszonej powadze premjer, a drugi: minister spraw zagranicznych z wyraźnie na prawo zezującym podsekretarzem stanu, a więc bez właściwej egzekutywy w polityce zagranicznej, — są w porównaniu z „Groenerami"... upośledzeni. Siła gatunkowa i pełnia władzy, pomimo pozornych różnic w brzmieniu nominacji, przesuwa się więc ku generałowi Groenerowi.

Jednocześnie należy również stwierdzić, że centrum katolickie, a więc stronnictwo poprzednio bodaj najwpływowsze w Niemczech, jest dziś u kresu swych dominujących wpływów. Tak jak kanclerz Brüning postradał w ostatnich tygodniach bardzo wiele z osobistego wpływu, tak też i centrum katolickie, na pozór zwarte w porównaniu z innemi stronnictwami umiarkuwanemi, przestaje już odgrywać rolę decydującą w Niemczech. Wraz z cofaniem się zaś wpływów centrum katolickiego — występuje na terenie Rzeszy nowe zjawisko, a mianowicie: — dochodzą do głosu Niemcy zachodnie, zaś hegemonja Prus, jako kierunku państwowego, jest poważnie zagrożona.

Byłoby może zbyt ryzykowne mówić już o sformowanym programie Niemiec zachodnich przeciw Prusom. Ale tendencja taka „wisi w powietrzu". I to bynajmniej nie od dziś. Czytelnika polskiego zainteresuje tu może szczegół wcale niedrugorzędny z przed lat dwunastu. Oto gdy wroku 1919 planowano w sztabie berlińskim pochód na Poznań celem zbrojnego odebrania go Polsce, — przeciwstawił się temu planowi właśnie gen. Groener. Nie dlatego, aby nie wierzył w możność militarnego sukcesu nad słabą jeszcze wówczas Polską, uwikłaną w trudności wewnętrzne i zewnętrzne. Ale dlatego, że obawiał się, iż ten krok spowodować może poważną groźbę dla ziem zachodnich Niemiec...

Można „na upartego" twierdzić, że obecny rząd niemiecki jest w pewnym stopniu „rządem dyktatury". Ale jest to dyktatura, skupiona koło prezydenta Hindenburga w celu umożliwienia dojścia do dyktatury elementów chaosu i wszasku, Hitlera i Hugenberga.

Czy na długo starczy obecnemu rządowi tchu, czy zdoła on wymanewrować się z potrzasku, w jakim może się łacno znaleźć w parlamencie, gdzie jego ostoją są partje, reprezentujące mniejszość, a żywioły, stanowiące języczek u wagi są w procesie rozproszkowania, — to jest inna kwestja.

Gdybyśmy mogli odrazu odpowiedzieć na to pytanie, świadczyłoby to, że lekceważymy sobie całkowicie siłę grup i kierunków odśrodkowych, pchających Niemcy w odmęty wrzenia, że lekceważymy sobie sytuację ekonomiczną, wyzyskiwaną zręcznie przez heroldów chaosu, przewrotu i „odwetu". Siła tego rządu, zmniejszona pod względem zaufania, wzrasta dzięki min. Groenerowi w pojęciu fizycznem. Jak długo tej siły starczy, — to w niemałym stopniu zależy także od ugrupowań stojących na skrajnej prawicy, od ich zamiarów i planów.

Stały.

Senat radzi nad bezrobociem.

Rząd użyje wszelkich środków, aby zapewnić pracę dalszym rzeszom bezrobotnych. — Przemówienie ministra dr. Hubickiego.

WARSZAWA. — Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Senatu. Marszałek Raczkiewicz po przystąpieniu do porządku dziennego zaznaczył, że Senat rozpatrzy najpierw cztery sprawy, dotyczące sytuacji na rynku pracy w związku z kryzysem gospodarczym, mianowicie nowelę o czasie pracy w przemyśle i handlu, nowelę o pracy młodocianych i kobiet oraz ustawy o ograniczeniu w zatrudnieniu pracowników młodocianych na Górnym Sląsku.

Marszałek oddał głos p. ministrowi Hubickiemu.

Minister pracy p. Hubicki powołał się najpierw na ostatnie oświetlenie sprawy kryzysu przez premjera Prystora.

Rząd zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i daleki jest od taniego optymizmu, występuje jednak przeciwko rozpowszechnionemu krytycyzmowi co do poczynań, mających na celu przezwyciężenie trudności. Rok bieżący dał w okresie największego bezrobocia 100 tysięcy bezrobotnych, a w okresie największego zatrudnienia 50 tysięcy bezrobotnych. Liczby te uwzględniają tylko bezrobotnych zarejestrowanych i nie obejmują bezrobotnych na roli.

Równocześnie rozwija się bezrobocie częściowe, przygodne, które w sierpniu r. b. w zakładach produkcyjnych zatrudniających powyżej 20 robotników, wynosiło około 128 tysięcy.

Walka z bezrobociem — ciągnie minister — musi usunąć przyczyny bezrobocia i łagodzić jego skutki. Jednak ta droga wymaga rewizji dotychczasowych metod działalności gospodarczej, dostosowania ustawodawstwa społecznego do nowych potrzeb i stworzenia nowych form organizacyjnych oraz zupełnego skoordynowania prac czynnika rządowego i społecznego.

Pan prezes Rady Ministrów zaznaczył już — mówił minister — jakiemi drogami rząd dąży do usprawnienia organizacji gospodarczej kraju ożywienia produkcji i wzmożenia eksportu.

W zakresie ustawodawczym Ministerstwo Pracy opracowało kilka projektów ustaw, których przeprowadzenie uważa minister za niezbędny warunek skutecznej walki z bezrobociem.

Minister przystępuje dalej do omawiania ustaw znanych już z rozpraw Sejmu i powiada, rząd nie przesądzając rozwoju jako drogi koncepcyjnej trwałego skrócenia czasu pracy w fabrykach, nie uważa dziś za wskazane wejść na drogę takich eksperymentów socjalnych podjętych w formie międzynarodowych konwencyj co do skrócenia czasu pracy.

Rząd wybiera drogę zarządzeń konjunkturalnych, które mają umożliwić szybki rozdział istniejących pracy na większą sumę rąk roboczych. Wyrazem tej dążności są przedłożone projekty ustaw w zakresie czasu pracy. Rząd będzie dążył do ograniczenia pracy nadliczbowej, udzielając zezwoleń na nią tylko w wypadkach wyjątkowych. Nastawienie przemysłu na stosowanie godzin nadliczbowych w okresie dobrej konjunktury musi w okresie depresji ustąpić rozdziałowi pracy dokonanemu z poczuciem odpowiedzialności społecznej.

Wreszcie minister omówił sprawę pracy młodocianych i kobiet, o czem pisaliśmy już w związku z obradami nad temi ustawami w Sejmie.

Laval w Ameryce.

Olbrzymie tłumy witały premjera Francji. Laval wygłosił przemówienie przez radjo. Dziś wieczorem przyjęcie w Białym Domu.

WARSZAWA. Nadchodzą tu dalsze szczegóły z przybycia premjera Francji, Lavala do N. Jorku.

Na przyjęcie Lavala zebrały się nieprzeliczone tłumy zalegające ulice przyległe do portu. Setki osób wdrapały się na pobliskie latarnie lub zgromadziły się na dachach drapaczy chmur. Policji z niesłychanem trudem udało się utrzymać wolny przejazd dla przemjera Lavala. Wzdłuż Broadway'u ustawiły się oddziały wojska z orkiestrami.

Na molo oczekiwał Lavala sekretarz stanu Stimson, w charakterze oficjalnego przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych. W chwili, kiedy holownik przejeżdżał koło G vernos Island, premjera Lavala powitała salwa 19 strzałów armatnich.

Po wylądowaniu, w odpowiedzi na krótkie powitanie burmistrza Walkera, premjer Laval wygłosił przemówienie w języku francuskim przed ustawionemi mikrofonami.

Laval podkreślił, iż panujący obecnie ciężki kryzys zahamował rozwój zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i innych państw.

„W żyjącym w niepewności świecie — mówił — nasze dwie wielkie demokracje winny razem szukać dróg naprawy i stosować takie metody, które przywrócą spokój i równowagę. Mówię tu w imieniu kraju, który zdecydowany jest przyłączyć się do waszych wysiłków, zmierzających do usunięcia niebezpieczeństw, grożących cywilizacji".

O godz. 11 m. 300 p. Laval wyjechał do Waszyngtonu. Dziś wieczorem weźmie udział w bankiecie wydanym na jego cześć przez prezydenta Hoovera w Białym domu.

Mówią, że w przemówieniu, które p. Laval wygłosi na bankiecie, premjer francuski będzie się domagał silnej organizacji bezpieczeństwa narodów. Laval domagać się będzie w myśl tej tezy zawarcia paktu bezpieczeństwa, czy gwarancyjnego.

Rząd amerykański natomiast, jako cel konferencji, wysuwa obmyślenie przedewszystkiem środków wiodących do uzdrowienia chorego gospodarstwa światowego, zagadnienia długów wojennych, równi złota, podziału kredytów i rozbrojenia.

Chiny dziękują Polsce.

Nota telegraficzna do min. Zaleskiego.

WARSZAWA. W odpowiedzi na noty, wystosowane przez rządy państw, wchodzących w skład Rady Ligi Narodów do rządu chińskiego i japońskiego. w związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie, nadesłana została telegraficznie na ręce p. min. Zaleskiego dłuższa nota rządu chińskiego.

Rząd chiński — brzmi nota chińska — jest wdzięczny rządowi polskiemu za głęboką troskę, okazaną w związku z rozwojem wypadków w północno-wschodnich prowincjach Chin.

Dalej rząd republiki chińskiej streszcza przebieg znanych wypadków od dnia 18 września r.b. Składając odpowiedzialność za agresję całkowicie na Japonję, nota podkreśla, że Chiny powstrzymały się całkowicie od użycia siły zbrojnej.

Komisja Administracyjna Sejmu.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem p. wicemarszałka Polakiewicza. Referat wniosku PPS. w sprawie autonomji ziem Rzplitej, zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską, przydzielono pos. Niedziałkowskiemu (PPS.), który wszedł do komisji na miejsce pos. Ciołkosza. Wniosek Str. Ludowego w sprawie obniżenia składek ubezpieczeniowych w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, przydzielono pos. Długoszowi (BB). Drugi wniosek Str. Ludowego, zmierzający do nowelizacji ustawy antyalkoholowej, zreferował pos. Dratwa (BB), wnosząc o przejście nad nim do porządku dziennego. Stanowisko to pos. Dratwa motywował zdolnością nowelizacji ustawy w punkcie, który dotąd nie miał zastosowania. Chodzi bowiem o możność sprzeciwu ze strony poszczególnych mieszkańców przeciw decyzji władz o uchyleniu ze względów formalnych wyników

głosowania nad prohibicją. Przedstawiciel rządu, dyrektor demertamentu, Kulski, poparł wniosek referenta i wyjaśnił przytem, że ustawowa liczba punktów sprzedaży alkoholu nie została przekroczona, a przepis ustawy w tym względzie będzie ściśle przestrzegany. Komisja większością głosów uchwaliła wniosek pos. Dratwy.

Demonstracje przed magistratem stolicy.

WARSZAWA. Naprężona sytuacja w samorządzie miejskim stolicy przybrała ostre formy. W odpowiedzi na niewypłacone pobory wybuchnął strajk pracowników miejskich. Przed gmachem magistratu zebrał się tłum pracowników w liczbie przeszło 400 osób, który począł wznosić okrzyki przeciwko prezydentowi miasta, domagając się ustąpienia prezydjum magistratu. O godz. 20 ej rozpoczęło się w nastroju wszelkiego podniecenia posiedzenie Rady Miejskiej.

Potajemny werbunek do legji cudzoziemskiej Z. S. R. R.

Oszukańcza impreza aferzystów.

WARSZAWA. Zatarg zbrojny chińsko - japoński w Mandżurji postanowiły wykorzystać dla swoich celów jakieś ciemne indywidua, które uwijając się wśród bezrobotnych stolicy, nakłaniały ich do wstępowania do anonimowej legji cudzoziemskiej Z.S R.R do walki na mandżurskim froncie. Jako przynęta służyć miała premja w wysokości 1.000 dolarów, które ochotnicy otrzymują przy wstępowaniu do szeregów, a dalej oprócz całkowitego ekwipunku i utrzymania żołd miesięczny w wysokości 15 dolarów. Rzecz zrozumiała, że chętnych było bardzo dużo, gdyż wieść o tajnym werbunku przedostała się już nawet na prowincję. Wkrótce miejsce zbiórki, które wyznaczono na placu przy ulicy Czerniakowskiej 182, zaległy znaczne zastępy wyczekujących przybycia „komisarzy", którzy mieli załatwić formalności związane z wyjazdem. Oczywiście, że komisarze nie przybyli, a afera jest zwykłem oszustwem. Owi agenci bowiem zapisując robotników do legji pobierali od nich na koszta oględzin lekarskich, wyrobienia zezwolenia na wyjazd i t. p. po 25 zł od osoby. Policja jest już na tropie aferzystów.

Arcybiskup Kowalski posiedzi w kryminale.

WARSAWA. Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj po raz drugi i ostatni sprawę „arcybiskupa" Kowalskiego z sekty marjawitów, znanego rozpustnika i uwodziciela. Kowalski skazany był za sprawki lubieżne w „klasztorze" marjawickim w Płocku przez Sąd Apelacyjny w drugiej instancji na 2 lata ciężkiego więzienia. Kowalski i tym razem odwołał się do Sądu Najwyższego, ktory wczoraj, po dokładnem rozpatrzeniu sprawy zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego w całej rozciągłości. Obecnie „arcybiskupowi" pozostała tylko droga do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej, co też zamierza uczynić. Nikczemny ten rozpustnik unieszczęśliwił 11 dziewcząt.

Proces Polańskiego rozpoczęty.

WARSZAWA. Sąd Apelacyjny przystąpił wczoraj do rozpatrywania skargi Jana Polańskiego, którego skazano niedawno za zamach na poselstwo sowieckie na 10 lat ciężkiego więzienia. Obrona stawiła na wczorajszej rozprawie trzy wnioski:

Pierwszy z nich kwestjonował właściwość sądu ze względu na fakt ujęcia oskarżonego w Jugosławji.

Dwa następne domagały się powołania ekspertyzy pyrotechnicznej dla stwierdzenia słabości pocisku wybuchowego i wizji lokalnej miejsca zamachu.

Wnioski obrony usiłował uzupełniać oskarżony.

Po sprzeciwie prokuratora sąd odłożył ogłoszenie orzeczenia do dnia dzisiejszego.

Zgoda Watykanu z Kownem.

KOWNO. Katolicka Agencja Prasowa donosi: Wiadomość o wydaleniu z Litwy mgra Faiduttiego charge d'affaires Stolicy Apostolskiej przy rządzie kowieńskim, jest pozbawiona wszelkich podstaw. W chwili obecnej mgr. Faidutti znajduje się w klinice w Królewcu gdzie ma poddać się operacji. Po powrocie do zdrowia, obejmie on ponownie swoje obowiązki na Litwie. W ostatnich czasach stosunki między Litwą i Watykanem uległy widocznej poprawie.

Ruina finansów sowieckich.

Sensacyjne wynurzenia na posiedzeniu w Kremlu.

RYGA. Jak donoszą pisma łotewskie, na Kremlu odbyło się posiedzenie biura politycznego partji komunistycznej pod przewodnictwem Stalina z udziałem finansistów sowieckich, którzy złożyli sprawozdanie o rozpaczliwym stanie finansów w Rosji. W Moskwie omawiają już dość szeroko pogłoskę o ustąpieniu Stalina ze stanowiska sekretarza generalnego partji komunistycznej. Stalina winią bowiem za obecny stan gospodarczy i finansowy Z.Z.S.R. przez wprowadzenie „piatiletki".

W Niemczech nie wolno pisać o ruinie Sowietów. Konfiskata dziennika „Germania".

BERLIN. „Germania", dziennik wybitnie centrowy pisze w artykule, poświęconym Rosji, o zamierzonem ogłoszeniu moratorjum dla długów zagranicznych przez rząd sowiecki. Na skutek interwencji urzędu spr. zagr. dziennik ten został tak pośpiesznie skonfiskowany, że nie ukazał się w wydaniu berlińskiem, natomiast znalazł się on w wydaniach prowincjonalnych, wcześniej wypuszczonych z pod prasy. Pogłoski o bankructwie rządu sowieckiego, zaszkodziłby nie tylko Sowietom, ale i Niemcom i to bardzo poważnie ponieważ zadłużenie Rosji w Rzeszy dochodzi do 1 miljarda marek, z czego około 70 proc. jest gwarantowanych przez rząd niemiecki oraz rządy krajowe, to też „Germania", uległa konfiskacie. Między rządami niemieckim i sowieckim toczą się obecnie rokowania, mające przeprowadzić pewne zmiany w traktacie handlowym, który w obecnej formie przynosi Sowietom 400 miljonów mk. niedoboru. Sowiety żądają zwiększenia importu towarów rosyjskich do Niemiec oraz dalszych kredytów od przemysłu niemieckiego. Rząd niemiecki stanowczo odmówił żądaniom sowieckim, co właśnie spowodowało powstanie pogłoski o bankructwie Z.Z.S.R. Sowiecka misja handlowa w Berlinie ma wystąpić na drogę sądową przeciw redakcji „Germanji".

Zatarg chińsko - japoński.

Japonja skłania się ku zmianie swego stanowiska w rokowaniach z Chinami. Bezpośrednie rokowania chińsko-japońskie. Chiny podtrzymują swe zarzuty przeciw Japonji. Bandyci nadal grasują w Mandurji.

LONDYN. Z Tokio donoszą, iż rząd japoński jest skłonny przyjąć do wiadomości zalecenie Brianda i zmienić swe stanowisko co do jednego z warunków podjęcia rokowań z Chinami. Rząd japoński postanowił mianowicie nie żądać przed rozpoczęciem rokowań z Chinami złożenia przez rząd chiński deklaracji, iż rząd chiński uznaje prawa Japonji do kolei mandżurskiej. Wiadomość o ustępstwie rządu japońskiego wywołała w wojskowych kołach japońskich niezadowolenie.

Nowy rząd centralny chiński.

LONDYN. Donoszą z Tokio, że miejscowe koła polityczne oczekują podjęcia w najbliższych dniach bezpośrednich rokowań z Chinami. Pogłoski o dymisji japońskiego ministra wojny i szefa sztabu generalnego dotychczas nie potwierdziły się. Ustąpienie min. wojny Minami byłoby zwycięstwem kierunku pokojowego w łonie rządu. Kierunek ten reprezentuje stary książę Saioni. Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego Eugenjusz Czen, który swego czasu wypowiedział się za bezpośredniemi rokowaniami w sprawie Mandżurji oświadczył konsulowi japońskiemu w Nankinie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa obejmie kierownictwo ministerjum spraw zagranicznych tworzącego się nowego centralnego rządu chińskiego.

Rząd chiński trwa przy decyzji pokojowego załatwienia spraw spornych.

NANKIN. W odpowiedzi na noty mocarstw pozostające w związku z paktem Kellogga, chińskie ministerstwo spraw zagranicznych podtrzymuje wszystkie swe zarzuty pod adresem Japonji, oskarżając ją o pogwałcenie prawa międzynarodowego, zajęcie Mukdenu oraz innych miast, podkreślając jeszcze raz decyzję rządu chińskiego oddania zagadnienia do rozstrzygnięcia bez żadnych zastrzeżeń Lidze Narodów. Rząd chiński oświadcza, iż trwa przy decyzji pokojowego załatwienia wszystkich spraw spornych, obiecując Lidze Narodów swą pomoc w dziele stabilizacji stosunków na Dalekim Wschodzie.

GENEWA. W czasie wizyty u Brianda, min. Sze złożył memorjał, wyjaśniający stanowisko Chin. Jak słychać memorjał stwierdza raz jeszcze, że 1) Chiny nie podejmą układów bezpośrednich z Japonją przed ewakuacją Mandżurji, 2) Chiny pragną utworzenia neutralnej komisji, którąby pilnowała trybu ewakuacji, 3) domagają się wynagrodzenia za szkody wywołane przez okupację. 4) pragną utworzenia stałej komisji arbitrażowej dla załatwiania konfliktów, mogących powstać po ewakuacji.

Bitwa z bandytami pod Tieh-Ling.

MUKDEN. Wydany tu komunikat urzędowy zaznacza, że wiadomości o bitwie pod Tieh Ling, krążące onegdaj, były przesadne. W rzeczywistości, garnizon japoński zetknął się z grupą około 500 bandytów, którzy niszczyli przewody telegraficzne i telefoniczne. Bandyci zostali zabici przyczem około 50 z nich poniosło śmierć.

Wojna o tory kolejowe nadal trwa.

TOKIO. Według wiadomości, nadeszłych z Mukdenu, garnizon japoński w pobliżu Tieh Ling walczy w bardzo trudnych warunkach z oddziałem chińskim, liczącym 2000 żołnierzy. Walka toczy się przy torze kolei południowo-mandżurskiej.

Sowiety o rozbrojeniu.

GENEWA. Sowiecki komisarz do spraw zagranicznych, Litwinow wystosował do gen. sekretarjatu Ligi Narodów odpowiedź na propozycję o rozbrojeniu. Sowiety, jak zwykle, dają odpowiedzi wymijające. Litwinow twierdzi, iż rząd jego gotów jest przerwać zbrojenia na czas trwania konferencji rozbrojeniowej, poczynając od 1 go listopada b. r., albo rozbroić się zupełnie — jeżeli inne narody uczynią to samo.

Dalsze badanie Motouschki.

Zbrodniarz, szpieg i kat uszedł już raz śmierci Władze przeprowadzą wizję lokalną na miejscu strasznej katastrofy kolejowej pod Bia Torbagy.

BUDAPESZT. Dzienniki wieczorne donoszą, że śledztwo policyjne ustaliło, że Motouschka był podczas rządów bolszewickich na Węgrzech członkiem czrezwyczajki i detektywem politycznym. W jego gabinecie służbowym w gmachu parlamentu odbywały się codziennie tragiczne sceny, a na skutek jego doniesień wiele osób zostało straconych pod zarzutem sprzyjania kontrrewolucji. Matouschka miał brać osobisty udział w wykonywaniu wyroków śmierci i odznaczał się niezwykłem okrucieństwem. Po upadku Sowietów na Węgrzech, Matouschka zbiegł, ale został schwytany przez okupacyjne wojska rumuńskie i był skazany na śmierć. Wyrok miano wykonać przez rozstrzelanie. Jednak Matouschka, który stał w szeregu innych skazańców, został tylko lekko ranny i zdołał ujść.

BUDAPESZT. Matouschka będzie przewieziony pod Bia Torbagy, w celu przeprowadzenia na miejscu wizji lokalnej. Przewiezienie nastąpi z końcem bieżącego tygodnia. (PAT).

Gdy dom sąsiada się pali, śpieszysz z pomocą. Zrób to samo, gdy bliźni Twój potrzebuje pomocy.

Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim.
2) w naturze—sekcja zbiórki p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Ziemiańskim.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Sprzedawane we Francji papierosy polskie zdobyły sobie tam wielką popularność. Monopol tytoniowy uzyskał z tego źródła w b. roku do września — 4 i pół miljona franków.

— W Rudzie Pabjanickiej aresztowała policja radnego miasta Bogdańskiego, właściciela kamienicy i dużego sklepu, pod zarzutem dokonania 4 lipca b.r. wraz z innymi włamania do sklepu Ullmana, gdzie włamywacze skradli różne towary oraz weksel in blanko na 300 złotych. Weksel ten puścił Bogdański w obieg, co naprowadziło policję na ślady włamywacza.

— Burza gradowa, jaka szalała w pow. dziśnieńskim poczyniła ogromne spustoszenia, łamiąc wiele drzew i niszcząc zabudowania gospodarskie. Na Dźwinie wichura przewróciła 2 łodzie rybackie. Rybaków wyratował patrol K. O. P. O sile burzy świadczyć może fakt, że przewróciła dwa słupy graniczne i wiele telegraficznych.

— Z rozporządzenia kurji biskupiej w Rydze, zesłany został na czas nieograniczony do Powsina, w pobliżu granicy sowieckiej jedyny kapłan polski w Rydze, ks. Stryczko.

— Prezydent Hoover przyjął na dłuższej audjencji ambasadora polskiego w Ameryce Filipowicza, który był następnie na śniadaniu u sekretarza stanu Stimsona.

— Sowiet transkaukaski ogłosił amnestję, która ma skłonić do powrotu kilkadziesiąt tysięcy emigrantów. Narazie ma wrócić około 10 tys. Ormian.

— W Oranach, na Litwie, kilku osobników wybiło kamieniami szyby w szkole polskiej, przyczem raniony został kamieniem w głowę 11-letni uczeń Szałkiewicz oraz w oko dozorczyni szkoły Aniela Pasto.

— W ryskich kołach politycznych przypuszczają, że odmową Francji udzielenia Łotwie pożyczki — spowodowały antypolskie wystąpienia na Łotwie.

— W całej dolinie Lagarino (Włochy) odczuto silne wstrząsy podziemne. Po kilkuminutowej przerwie, wstrząsy się powtórzyły lecz o wiele słabiej. Również w Foka odczuto silne wstrząsy, które wywołały panikę wśród ludności.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 24 października: Rafała Arch.
Wschód słońca: g. 6.15 Zachód g. 16 27.
Długość dnia 10 godz. 14 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: St. Rynek, Kościuszki.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: II Aleja, Ostatni Grosz.

Swięto Chrystusa Króla.

W niedzielę, 25 b. m. narówni z innemi miastami będzie w Częstochowie uroczyście obchodzone święto Chrystusa Króla. O godz. 15-ej wyruszy z Placu Katedralnego i Nowego Rynku pochód organizacyj oraz stowarzyszeń religijnych i społecznych ze sztandarami i orkiestrami do Bazyliki Jasnogórskiej. Przed pierwszą bramą klasztorną wszystkie sztandary ustawią się półkolem, przepuszczając przez, w ten sposób utworzony szpaler przedstawicieli władz i duchowieństwo. Orkiestry doprowadzą pochód do Jasnej Góry, poczem wrócą. Na Jasnej Górze odbędzie się nabożeństwo, w razie zaś niepogody odbędzie się ono w Katedrze o godz. 15,30. Po nabożeństwie pochód rozwiąże się, poczem uczestnicy powrócą do domów. O godz. 19-ej w „Panoramie” odbędzie się pod protektoratem J. E. ks. biskupa dra Kubiny uroczysta akademja. M. in. wezmą w niej udział chóry katedralne pod dyr. p. Kowalskiego, orkiestra II Gimn. Państwowego, pod batutą prof. Wopaleńskiego oraz śpiewy solowe i deklamacje. Zaproszony prelegent p. prof. Cetwiński wygłosi przemówieniu. Społeństwo miejscowe niewątpliwie weźmie tłumny udział w tej uroczystości. Komitet obchodu uprasza, aby wszelkie organizacje, mające wziąć udział w obchodzie stawiły się na oznaczonych miejscach punktualnie.

Prezydjum międzyszkolnej komisji porozumiewawczej podaje do wiadomości szkół, że w nadchodzącą niedzielę, 25 b. m. z okazji święta Chrystusa Króla odbędzie się pochód organizacyj, stowarzyszeń i szkół z placu katedralnego na Jasną Górę. Trzy wyższe klasy szkół średnich, szkoły zawodowe i wyższe oddziały szkół powszechnych wezmą udział w pochodzie, wobec czego na godzinę 15 tą stawią się ze sztandarami i orkiestrami na placu katedralnym.

Wykłady dla komisarzy spisowych W dniu 4 listopada rozpocznie się w sali Rady Miejskiej cykl wykładów dla starszych komisarzy, mających przeprowadzać spis ludności. Wykłady zagai radca wojewódzki p. Kurnikowski z Kielc, cykl wykładów wygłosi st. ref. magistratu p. Nieprzecki, główny komisarz spisowy na miasto Częstochowę.

O wodę dla przemysłu. Dziś przybyli do Częstoczowy z Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego p. radca Motal i jeden z inżynierów, którzy w obecności dyrektora miejskich wodociągów i kanalizacji, p. inż. Knauera, pod przewodnictwem komisarza rządu, p. Mazura odbyli naradę z przedstawicielami przemysłu częstochowskiego. Przedmiotem narady była sprawa zaopatrywania fabryk i domów fabrycznych w wodę do picia. Wodę dla celów przemysłowych fabryki czerpią z wodociągów własnych i sprawa ta na wspomnianej naradzie nie była roztrząsana.

Koncerty „Hasła“ poznańskiego. Oba koncerty „Hasła” budzą zrozumiałe zainteresowanie w naszem mieście. Mimo bardzo ciężkich warunków, w jakich wypada żyć obecnie każdemu, pokup biletów jest znaczny. Dziś podajemy wyjątek z recenzji dziennika węgierskiego „Magyardal” (Budapeszt) z 25 grudnia r. 1930:

„Hasło wykonało utwory autorów polskich po mistrzowsku. Prof. Kwaśnik okazał się świetnym dyrygentem, a najlżejszy ruch jego ręki śledzi drużyna z misterną uwagą, — rzecz godna podziwu”.

Bilety na oba koncerty, które odbędą się w niedzielę, 25 b.m. (poranek w sali „Grand Kina” od godz. 12 — 14) od 1 do 4 zł. i na koncert wieczorowy (sala Straży Ogniowej, od godz. 19 do 21-szej) od 1.50 do 8 zł. do nabycia wcześniej w administracji „Słowa Częstochowskiego”.

„Pochodnia“ powita „Hasło“ poznańskie. Swietny Chór Męski „Hasło” z Poznania przybędzie do Częstochowy w niedzielę, 24-go b. m. o godzinie 7.38 rano. Na powitanie m. in. uda się na dworzec kolejowy nasz chór reprezentacyjny „Pochodnia” z dyrygentem p. Leszczyńskim na czele. W chwili, gdy pociąg wejdzie na peron, „Pochodnia” powita koncertantów poznańskich odśpiewaniem pieśni p. t. „Hasło” Feli cjana Szopskiego. Kto jeszcze nie nabył biletów, niech się pośpieszy. Bilety wcześniej sprzedaje administracja „Słowa Częstochowskiego“, pozostałe zaś przy kasach w niedzielę, 25-go b. m., od godz. 10 rano, zarówno w „Grand-Kinie“, jak i w sali Straży Ogniowej.

Nadzwyczajna próba śpiewu „Pochodni“ odbędzie się w sobotę, 24 go b. m., o godz. 19 ej w lokalu Z Z. Prac. Miejskich (Aleja 43). Ze względu na konieczność przygotowania pieśni powitalnej dla „Hasła“ poznańskiego — przybycie wszystkich członków czynnych obowiązkowe.

Zniżka cen środków żywności. Z dniem dzisiejszym obowiązują w Częstochowie nowe ceny środków żywności, szczególnie mięsa, wędlin i bułek. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie przedstawicieli rzeźników i piekarzy pod przewodnictwem komisarza rządu, p. Mazura. Ustalono nowe ceny, znacznie niższe od dotychczasowych. Mięso wołowe kosztuje od dziś kilogram 1.10 zł., wołowe pierwszej jakości (bez dokładki) zł. 1.30, cielęce i baranie po zł. 1.30, wieprzowe zł. 1.50, wieprzowe bez dokładki zł. 1.80, szynka zł. 5, schab zł. 2.40, baleron gotowany zł. 4.50, boczek wędzony zł. 2.60, kiełbasa krakowska zł. 3 20, kiełbasa zwyczajna zł. 2.50, kiszka pasztetowa zł. 2.80, rozmaitości zł. 4, salceson przedni zł. 2.60. Za kilogram bułki pszennej 70 gr.

Powszechny spis ludności.

Obowiązkiem ludności — dopomaganie władzom w trudnem zadaniu.

W dniu 2 grudnia br. przeprowadzony zostanie na obszarze całego Państwa Polskiego drugi powszechny spis ludności i budynków. Wykonanie tego zadania wymaga niezmiernie skrupulatnych i drobiazgowych przygotowań, wkładając na władze spisowe wiele ciężkiej i żmudnej pracy, która może być sprawnie przeprowadzoną pod warunkiem pośpieszenia z pomocą władzy spisowej przez całą ludność Państwa Polskiego. Praca, wykonywana w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie, jest już na ukończeniu a obecnie weszła w stadjum przeprowadzenia wyników i metod jej w poszczególnych powiatach.

Dotychczasowym wynikiem nazewnątrz w sprawie spisu ludności i budynków jest rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2.9 1931 r., zawierające zasady organizacyjne spisu oraz szereg zarządzeń i instrukcyj dla władz i komisarzy spisowych, a nadto ostateczne ustalenie treści formularzy.

Jako drugi ważny moment w dotych czasowych pracach przygotowawczych należy podkreślić umiejętny wybór terminu przeprowadzenia spisu, od którego wyboru zależy często powodzenie samej akcji spisowej. Za wyborem dnia 9 grudnia 1931 r. przemawiał przedewszystkiem wzgląd na ludność rolniczą naszego kraju, która w grudniu kończy zazwyczaj roboty jesienne i w tej porze roku najłatwiej można ją zastać w domu. W tym terminie powracają do swych stron rodzinnych z zagranicy wychodźcy sezonowi rolni, którzy nawet — chociaż nieobecni — będą również objęci spisem ludności.

Przesunięcie tego terminu bliżej świąt Bożego Narodzenia nie byłoby celowem, gdyż ludzie w tym czasie myślą o świętach i zajmowanie im czasu wizytą komisarza spisowego nie przyczyniłoby się do spopularyzowania spisu, a tego w obecnych warunkach należało za wszelką cenę unikać.

80 ustaw i rozporządzeń opiera się na wynikach spisu ludności. Jak wielkie znaczenie mają powszechne spisy ludności, świadczy fakt, że w Polsce 81 ustaw i rozporządzeń opiera się na liczbach ludności bądź w całem państwie, bądź na poszczególnych obszarach.

Liczby ludności, ustalone przez spisy powszechne, rozstrzygają m. in. o sprawach tak ważnych, jak: podział na okręgi wyborcze, liczba posłów z okręgu, organizacja szkolnictwa powszechnego, płace burmistrzów i pracowników miejskich, obowiązki samorządów w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia publicznego itp.

Konwencja polsko-gdańska z roku 1921 reguluje podział dochodów z ceł w stosunku proporcjonalnym do liczb ludności Polski i Wolnego Miasta. Także wpłaty skarbu śląskiego na ogólne potrzeby państwa uzależnione są, w konstytucji woj śląskiego, m. in. od zaludnienia Sląska i pozostałego obszaru Rzeczypospolitej.

Przesunięcie zawodów sportowych. Kierownictwo Turnieju Piłki Koszykowej i Siatkowej komunikuje, że ze względu na zapowiedziany na niedzielę 25 b. m. match piłkarski „Naprzód” (Lipiny)—Ł.T.G.S. będący niezwykłą atrakcją sportową w naszem mieście, rozgrywki końcowe Turnieju, przewidziane na sobotę 24 b. m. i niedzielę 25 b. m. zostają przesunięte na dzień 31 b. m. i 1.XI b. r. Szczegóły zostaną ogłoszone dodatkowo.

Wieczorek w Kasynie Oficerskim 27 p. p. W sali Kasyna Oficerskiego 27 p. p. w Domu Księcia odbędzie się w sobotę, 24 b. m. o godz. 20 pierwszy w tym sezonie wieczór towarzyski.

„Czarna kawa” „ Lutni”. W sobotę, 24 b. m. odbędzie się we własnym lokalu „Lutni” (gmach teatru, wejście od ul. Jasnogórskiej) „czarna kawa”. Wejście za zaproszeniami dla członków i sympatyków. Początek o godz. 20-tej.

Zawody bokserskie Policyjny Klub Sportowy a Ż.T.G.S. W sobototę, 24 b. m. o godz. 20-ej odbędą się w hali gimnastycznej Żyd. Tow. Gim.-Sportowego (Ogrodowa 22) zawody bokserskie pomiędzy Policyjnym Klubem Sportowym z Katowic a Ż.T.G.S.

Napadnięta w mieszkaniu i na ulicy.

Opryszek Cegieła starał się wymusić 2 zł. na wódkę i ciężko pobił bezbronną kobietę.

Wiadomo powszechnie, że w barakach miejskich zamieszkuje sporo mętów społecznych, świadczą o tem częste zajścia, kończące się nierzadko krwawemi bójkami, w których zarówno tamtejsza „płeć piękna”, jak i brzydka — biorą żywy udział. — Władze mają niemało kłopotu z temi szumowinami, a kroniki, policyjne pełne są wzmianek o niektórych mieszkańcach baraków.

W czwartek do mieszkania Stanisławy Słowińskiej w barakach wtargnął zamieszkały tamże Jan Cegieła, żądając od kobiety 2 zł. na wódkę. Słowińska odmówiła, wówczas Cegieła usiłował ją pobić, wobec czego ratowała się ucieczką, zmierzając do komisarjatu, aby donieść władzom o tem zajściu. Cegiełka puścił się za nią w pogoń, dopędził na ul. Nowokieleckiej i pobił bardzo ciężko. Opryszka czeka ciężka kara za najście domu, usiłowanie wymuszenia i napad na drodze publicznej.

Z rewolwerem na własne życie. W przystępie silnego zdenerwowania usiłowała popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru wczoraj w godzinach popołudniowych, właścicielka handlu win p. Helena Zawistowska, matka czworga dzieci. W stanie groźnym przewieziono denatkę do szpitala Panny Marji, gdzie dr. Franke ze względu na jej ciężki stan uznał za niemożliwą operację wyjęcia kuli. P. Zawistowska cieszyła się wielkiem poważaniem wśród miejscowych sfer kupieckich, to też nic dziwnego, że wypadek wywołał w naszem mieście olbrzymie wrażenie. Wczoraj rano odwiedził p. Zawistowską sekwestrator, to też w przystępie silnego rozstroju nerwowego targnęła się na swe życie.

Ciężkie kary na podpalaczy. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przypomina, że za podpalenie mienia ludzkiego grożą kary conajmniej 15 lat ciężkiego więzienia, a nawet kara śmierci, w wypadku, gdy udowodniona zostanie zbrodnia podpalenia, które zniszczyło byt jednostek. O sprawie tej pisaliśmy, gdy zaprowadzono w Polsce sądy doraźne, przypominamy ją jeszcze teraz, aby ostrzec osobników, którzy z żądzy zysku—z ubezpieczeń dopuszczają się zbrodni podpaleń własnych posiadłości, a często z zemsty — mienia bliźnich. Zaznaczamy, że od wyroków sądów doraźnych niema apelacji.

Awanturniczy mieszkańcy baraków. Trójka niespokojnych mieszkańców baraków miejskich: Stanisław Matusiak, Katarzyna Dudek i Walenty Kowalski wszczęli z sobą awanturę, w którą wdała się policja, uspokoiła wrogów porządku i pociągnęła ich do odpowiedzialności.

Ogłoszenie.

Nr. E. 2881-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona (Jasna) Nr. 5, ogłasza, że w dniu 4-go listopada 1931 r od godz. 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Spadek Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do AJZYKA MOSZKOWICZA, mianowicie mebli domowych ocenionych na zł. 955.

Dnia 15 października 1931 r.

Nr. E. 2942-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona (Jasna) Nr. 5, ogłasza, że w dniu 6-ym listopada 1931 r. od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Kościuszki Nr. 56 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do STEFANA NOCONIA mianowicie: Autobusu pasażerskiego 12-osobowego ocenionego na zł. 1000.

Dnia 16 października 1931 r.

Komornik Sądowy **K. PEŁKA.**

Obwieszczenie.

Urząd gminy Grabówka niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 października 1931 r. o godz. 10-ej rano w Gnaszynie, odbędzie się drogą przetargu ustnego (in plus) sprzedaż majątku ruchomego, zasekwestrowanego w Cegielni „Górna“ UTRATA, MERCIK i S-KA, na pokrycie zaległych podatków i składki ubezpieczeniowej na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków.

Przedmioty zasekwestrowane ocenione do sprzedaży jak następuje: 18 tysięcy sztuk cegły I-go gatunku wypalonej na zł. 500.

Rzeczy przeznaczone do licytacji można oglądać każdodziennie od godziny 9 do 12 rano w Cegielni „Górna“ w Gnaszynie u Teofila Mercika.

Stawający do przetargu winien złożyć uprzednio na ręce przeprowadzającego licytację $1/10$ część szacunku sprzedawanych przedmiotów w gotówce, która wrazie nie utrzymania się licytanta przy przetargu, będzie mu zwrócona po ukończeniu licytacji.

Powyższe przedm. mogą być sprzedane niżej ceny szacunku jako w drugim terminie.

Grabówka, dnia 17 października 1931 r.

Wójt gminy: (—) **J. Synowski.**

Obwieszczenie.

Urząd gminy Grabówka niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 października 1931 r. o godz. 11-ej rano w Kawodrzy Dolnej odbędzie się drogą przetargu ustnego (in plus) sprzedaż majątku ruchomego, zasekwestrowanego w Zakładach Ceramicznych „Kawodrza“ na pokrycie zaległych podatków.

Przedmioty zasekwestrowane ocenione do sprzedaży jak następuje: pompa do wypompowywania wody 6-cio calowa z rurami dług. 30 mtr. na zł. 800 i maszyna do wyrobu cegły „ceglarka“ na zł. 20000.

Rzeczy przeznaczone do licytacji można oglądać każdodziennie od godz. 9 do 12 rano w Kawodrzy Dolnej u Piotra Gaja.

Stawający do przetargu winien złożyć uprzednio na ręce przeprowadzającego licytację $1/10$ część szacunku sprzedawanych przedmiotów w gotówce, która w razie nie utrzymania się licytanta przy przetargu będzie mu zwrócona po ukończeniu licytacji.

W razie nie dościa do skutku licytacji z braku dostatecznej liczby licytantów takowa odbędzie sie powtórnie w dniu 30 października 1931 r. o godz. 11 rano w Kawodrzy Dolnej.

Grabówka, dnia 17 października 1931 r.

Wójt gminy: (—) **J. Synowski.**

Z KRAJU.

Gimnazjum dla dorosłych.

W Warszawie przy ul. Traugutta 6 odbyło się otwarcie nowozałożonego przez Towarzystwo Wychowawczo-Oświatowe w Warszawie „koedukacyjnego gimnazjum dla dorosłych".

Potrzebę tego typu placówki oświatowej odczuwali oddawna ci wszyscy, którzy z tych lub innych powodów przerwali naukę w wieku młodzieńczym.

Nieposiadając matury, tworzyli oni sferę półinteligencji, dla której droga do dalszych studjów jest zamknięta.

Starano się wprawdzie uzupełnić luki w tym kierunku przez organizowanie różnego rodzaju „kursów dokształcających", ale „kursy" te nie tylko pod względem poziomu naukowego przedstawiały wiele do życzenia, ale prócz tego nie przynosiły korzyści praktycznych. Słuchacz bowiem, posiadający nawet dyplom ukończenia „kursu", nie mógł wstępować na wyższą uczelnię celem kontynuowania studjów. To też zorganizowanie 1 go w Polsce gimnazjum tego typu zasługuje na prawdziwe uznanie.

Do gimnazjów przyjmowani są uczniowie i uczenice od lat 18. Jest rzeczą zgóry wiadomą, że uczniowie i uczenice zajęci są w dzień pracą zarobkową, to też wykłady odbywać się będą wieczorem, kurs nauki będzie szybszy, aniżeli w normalnych gimnazjach. Szeroko będą ujęte nauki o charakterze społecznym, traktujące o zagadnieniach ustroju społecznego, ekonomji społecznej i gospodarstwa narodowego.

Fundacja uzdrowiska Żegiestów.

Zarząd uzdrowiska Żegiestów ufundował na przeciąg dwóch lat dwa bezpłatne miejsca dla studentów Akademji Górniczej. Studenci otrzymają w uzdrowisku Żegiestów bezpłatne mieszkanie, utrzymanie, zabiegi lekarskie w ciągu całego roku z wyjątkiem lipca i pierwszej połowy sierpnia.

Po strasznym wypadku w Gdyni.

Ukaranie Zakładu Gazowego za spowodowanie okropnego nieszczęścia.

W Sądzie Okręgowym w Gdyni zapadł wyrok w sprawie odszkodowania Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych od Zakładu Gazowego, który spowodował straszliwy wybuch, i śmierć kilkunastu osób, poranienie kilkudziesięciu i zupełne zniszczenie budynku.

Na mocy tego wyroku zarządzono areszt rzeczowy na całym majątku Zakładu Gazowego w Gdyni do kwoty 200 tys. złotych, stosownie do wniosku Z.U.P.U. Areszt jednakże może być wykonany jedynie wówczas, jeżeli wnioskodawca złoży do depozytu sądowego zabezpieczenie w wysokości 100 tys. złotych. Koszty postępowania pokrywa w 4 | 5 wnioskodawca, t. j. Z. U. P. U., w 1 | 5 zaś pozwany Zakład Gazowy.

Ośmiotetni konkurent policji.

W tych dniach rozegrała się przed sądem w Besancon oryginalna sprawa.

Automobiliści całej Francji znali Besancon, jako miasto obfitujące w zasadzki na automobilistów, aby ściągać z nich kary za zbyt szybką jazdę, co przysparzało kasie miejskiej dochód poważny.

Zauważył to pewien sprytny chłopak ośmioletni i postanowił wyzyskać dla zarobku. Stawał więc w zakątku ulicy, z którego nie mógł być widziany przez przestrzegającego przepisów o szybkości jazdy policjanta i ujrzawszy nadjeżdżający szybko samochód, dawał kierowcy znaki chustką czerwoną, a gdy samochód stanął, podbiegał do niego i zawiadamiał jadących, że za rogiem stoi policjant, sprawdzający na samochodowych licznikach szybkości z jaką prędkością samochód jedzie i ściągający kary za szybkość, przenoszącą dwadzieścia kilometrów na godzinę.

Naturalnie, ostrzegani w ten sposób automobiliści wynagradzali chłopaka, który w ten sposób zarabiał sobie po kilkanaście franków dziennie.

Trwało to kilka tygodni, w końcu wszakże policja besancońska zwróciła uwagę na nagłe zmniejszenie się dochodów z kar, ściąganych z automobilistów, a ponieważ nie mogła przypuścić, aby automobiliści z różnych stron Francji, przejeżdżający przez miasto, zmądrzeli tak nagle, doszła więc do wniosku, że ktoś musi podstawić jej nogę. Wydelegowano tedy najsprytniejszych detektywów do zbadania tajemniczej sprawy i wreszcie aresztowano ośmioletniego przestępcę w chwili, gdy zatrzymawszy samochód odznakami swej chustki czerwonej, ostrzegał jego kierowcę przed grożącem mu niebezpieczeństwem.

I oto przestępca stanął przed sądem, oskarżony o podejście policji i nadużycie. Sąd jednak, po bardzo krótkiej naradzie, ogłosił wyrok uniewinniający, zaznaczając, że oskarżony nietylko nie popełnił nic karygodnego, lecz przeciwnie pomagał policji w utrzymaniu porządku na ulicach, za co policja powinna mu być raczej wdzięczna. Oskarżenie o nadużycie mogło wyniknąć z zupełnie fałszywego zapatrywania się policji na swe obowiązki. Widocznie zasadzki na automobilistów urządzane są jedynie w celu ciągnięcia z nich dochodów, wobec czego czyn chłopca, ostrzegającego automobilistów przed wyzyskiem, zasługuje na uznanie podwójne.

Obecna w sali sądowej publiczność przyjęła ten wyrok głośnemi oznakami zadowolenia i urządziła chłopcu, gdy wychodził z sądu, prawdziwą owację.

W trzy dni po tym wyroku zniesiono w Besancon zasadzki na automobilistów.

Gdańskie szpiegostwo przemysłowe.

Władze polskie aresztowały szajkę nikczemników.

Pod zarzutem uprawiania szpiegostwa gospodarczego na rzecz jednego z państw ościennych aresztowano w Toruniu 3-ch obywateli gdańskich: d ra Ericha Meyera, Waltera Augusta Ruehna i Ihlo Gntera. Jak ustalono, Ginter stale zamieszkiwał w Berlinie, pozostali dwaj zaś przebywali w Toruniu i byli z nim w ciągłej łączności. Ponadto aresztowano niejakiego Florjana Gutowskiego, zamieszanego również w tą aferę. Wszyscy aresztowani pozostają do dyspozycji sędziego śledczego.

Należy zaznaczyć, że niemal wszyscy obywatele gdańscy narodowości niemieckiej, przebywający w Polsce, działają tu na niekorzyść Polski. Korespondenci pism gdańskich w Warszawie współpracują z poselstwem Rzeszy niem., o czem zresztą „nie mówi się". Większość obywateli gdańskich narodowości niemieckiej, „uszczęśliwiających" Polskę swym pobytem, nie może się wykazać żadną uczciwą pracą w granicach państwa naszego. Niewątpliwie aresztowanie wyżej wymienionych szpiegów przemysłowych przyczyni się do ujawnienia dalszych sprawek niemiaszków gdańskich na ziemiach polskich.

Stocznia Gdyńska buduje kutry rybackie.

Zapoczątkowana przez Morski Związek Rybacki budowa kutrów rybackich dla połowów dalekomorskich spotkała się z dużem uznaniem wśród rybaków. Ponieważ własna stocznia Instytutu Rybackiego nie może wykonać wszystkich zamówień, dlatego też za poradą Morskiego Instytutu Rybackiego, ostatnio oddano zamówienie na kuter stoczni gdyńskiej, która wykona statek według planów i wskazówek Instytutu Rybackiego.

Kwiecie wśród śniegu.

Z Chodzieży donoszą, że w ogrodach miejscowych zakwitły w tych dniach (po raz drug) buldeneże. Drzewka, pokryte pięknemi śnieżnemi kulami — w otoczeniu obumarłej już przyrody — przedstawiają widok niezwykły.

ZE SWIATA.

Niezwykły wynalazek z dziedziny fotografji.

W zakładach Eastmann Kodak Company w Rochester urządzono pokaz niezwykłego wynalazku, dokonanego w laboratorjach tegoż towarzystwa. W obecności kilkudziesięciu najwybitniejszych inżynierów amerykańskich w ciemności takiej, że o kilka cali nic nie można było rozpoznać, dyrektor laboratorjum dr. Kennth Mees, dokonał zdjęcia fotograficznego grupy kilku osób. Po 15 minutach płyty zostały wywołane, przyczem fotografje były tak dokładne, jakgdyby były zdejmowane w pełnem słońcu. Dr. Mees zaznaczył, że wynalazek ten pozwoli na fotografowanie gwiazd, dotychczas niewidzianych nawet przez najsilniejsze teleskopy.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 23 października.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Kom. Główn. Związku Straży Poż.
15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.20 Radjokronika.
16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10 Odczyt z Krakowa.
17.35 Koncert popołudniowy.
18.05 Słuchowisko dla dzieci z Wilna.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Giełda rolnicza.
19.25 Program na dzień następny.
19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Lekkie utwory A. Ketelbey'a.
20.45 Feljeton p t. „Dzieje papierosa".
21.00 Tr. koncertu pieśni słowiańskich z Pragi
22.10 Utwory Chopina.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22.40 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 53)

— Hrabia i Biche są napewno mniej zmęczeni, niż ja, ponieważ działają. Najgorsze jest bezczynne oczekiwanie, — jest to stan prawie nie do zniesienia — odezwał się.

Breautier nie odpowiedział i zapanowało długie przygnębiające milczenie.

Nagle Olivier wzdrygnął się w charakterystyczny sposób i powiedział po chwili:

— Leander Biche informuje mnie, że krąg wokół domu zacieśnia się coraz bardziej... Sądząc z wiadomości, zdobytych przez naszych wywiadowców, przy Narwie jest nie więcej, jak dwie — trzy osoby. Goldi zaznacza, że złowienie szpiega jest kwestją kwadransów. Już by się nawet stało, gdyby nasi przyjaciele mieli pewność, że dostaną go żywego. W tem jest największa trudność. Zdaje się, iż teraz jej zaradzono, mają go ściągnąć z domu w miejsce, gdzie się go złapie, zanim zdąży zdać sobie sprawę.

W tej samej chwili zapukano do drzwi i wszedł woźny.

— Panie ministrze — zwrócił się do Breautiera — kazano mi uprzedzić pana, że pan marszałek udziela głosu panu Tricoche.

— Dobrze — odrzekł Breautier. — Dziękuję, — i ruchem ręki odprawił woźnego. Potem zbliżył się do Oliviera:

— Przyjacielu, muszę już iść wysłuchać interpelacji... Bardzo serdecznie proszę o komunikowanie mi głównych wiadomości. Polecę woźnym i gońcom, aby pozostawali do pańskiej dyspozycji i przynosili mi na posiedzenie pańskie kartki. Ach, gdybyż ta interpelacja spóźniła się chociaż o pół godziny, mógłbym iść na posiedzenie, będąc pewnym ujęcia Narwy!

— Zaczekaj pan... przerwał Olivier — właśnie hrabia komunikuje mi, że za godzinę najdalej wszystko będzie załatwione.

— Niech ich pan spyta, czy są pewni siebie i okoliczności warunków, i czy mogę na to liczyć, odpowiadając na interpelację?

Nie upłynęło nawet piętnastu sekund, gdy Olivier począł komunikować odpowiedzi hrabiego i Leandra.

— Obaj przypuszczają, że może pan śmiało działać. Proszą tylko, bym ich tymczasem pozostawił w spokoju, komunikując się z nimi jaknajmniej, gdyż muszą skupić całą uwagę, wszystkie siły i energję na doprowadzenie zadania do końca.

— Mają słusznosć — rzekł minister.

— Proszę iść, przyjacielu. Niech pan liczy na mnie, prześlę natychmiast każdą ważniejszą wiadomość.

Dwaj mężczyźni pożegnali się uściskiem dłoni i Breautier skierował się do sali posiedzeń.

V.

BURZLIWE POSIEDZENIE.

Ukazanie się ministra wywołało na sali niemiłą sensację.

Doskonale panując nad sobą Aleksander Breautier uścisnął ręce kilku przyjaciołom, którzy się znaleźli na jego drodze i skierował się ku ławie ministerjalnej, zajętej już przez paru kolegów.

Zaledwie zdążył usiąść, rozległy się słowa marszałka, zagłuszające hałas na sali:

— Na porządku dziennym dyskusja nad interpelacją pana Arsena Tricoche w sprawie delegacji, otrzymanej przez ministerstwo kolonij, celem wykonania wyroku sądu wojskowego.

W mowie potocznej słowa te oznaczały co następuje:

„Interpelacja pana Arsena Tricoche w sprawie ucieczki szpiega Narwy, ucieczki, za którą odpowiedzialnym jest minister Aleksander Breautier, ewentualny wspólnik szpiega".

— Udzielam głosu panu Tricoche — dodał marszałek.

Chudy, przygarbiony człowiek, o twarzy chytrej i upartej, począł się drapać na trybunę.

Chociaż Tricochowi brakło podstawy, posiadał porywający dar wymowy, w tonie jego brzmiały akcenty nadzwyczajnej szczerości, wprawdzie niezgodne z jego fizjonomją, lecz stwarzające iluzję prawdy. Najpotworniejsze kłamstwa, jakiemi zwykł operować, nabierały w jego ustach charakteru protestu, płynącego z głębi słusznie oburzonego sumienia.

Arsene Tricoche był dla Breautiera tem bardziej niebezpiecznym wrogiem, że czuł doń osobistą nienawiść, absolutnie pozbawioną skrupułów.

To też Breautier spodziewał się gwałtownego ataku. Od pierwszych zdań interpelacji zrozumiał, że Tricoche nie tylko chce go obalić, jako ministra, lecz dąży do zdyskwalifikowania i zdyskredytowania go jako człowieka.

Wszystkie argumenty skierowane były ku temu, by sprawę ucieczki Narwy przedstawić nie jako główny punkt oskarżenia, lecz jako drobny epizod, wyjawiający cały kompleks intryg międzynarodowych. W miarę przemówienia Breautier coraz jaśniej zdawał sobie sprawę, że szło o dwojaki cel:

Z jednej strony Tricoche przemawiał do parlamentu, starając się wykazać, że należy „przeciąć lancetem wrzód na organiźmie administracji kolonij". Z drugiej strony mówił rzeczy, które mogły być zrozumiane tylko przez Breautiera, mniej lub więcej zawoalowane, słowa pod wyłącznym adresem ministra kolonij.

Aczkolwiek w zupełności władający sobą i przyzwyczajony do walki, Breautier czuł, że blednie i drży, pojąwszy znaczenie brudnych aluzyj Tricocha.

Okrutna naga prawda, wyzierająca z frazeologji interpelanta, sprowadzała się do tego, że Tricoche posiada jakiś dokument, niezbity dowód, pozwalający w każdej chwili odkryć przestępstwo służbowe Breautiera, który dopomógł do ucieczki Narwy.

Jasnem było zupełnie, że to wspólnicy Narwy dostarczyli Tricochowi elementów do interpelacji. Ale jakiż mógł być dowód rzeczowy, dowód pisemny, posiadany przez tego człowieka?

Breautier nie mógł pojąć, dlaczego ci wrogowie, więżący Klotyldę, przez co go stale trzymali pod grozą szantażu, zapragnęli wypuścić na niego takiego napastnika, jak Arsene Tricoche?

I druga tajemnica: czemu Narwa pozostał we Francji, podczas, gdy nie było, zda się, nic łatwiejszego, jak wyjechać zagranicę. Czy to przez spryt piekielny?

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99